Ner 30. ROK 1843 WTOREK 7 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Jana de Matta.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Gmiewomir.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	26'' 9' 844	+ 10 0	1 89	Pł. Wschodni słaby	Chmury	Mgła
4	2	9 561	+ 7 2	2 16	Pł Zachodni mocny	,,	
	10	11 206	+ 4 2	2 22	Południowy słaby	,,	
	6	27 0' 047	+ 1, 8	2, 13	Wschodni słaby	Pochmurno	
5	2	1, 144	+ 5, 7	2, 52	,, ,,	Chmurno	
	10	2, 317	+ 3, 0	2, 20	,, ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

— Składam podziękowanie wielmożnemu Wróblewskiemu doktorowi medycyny; – który z ciężkiéj bardzo, kilkakrotnie uderzający na mnie choroby, przy najtroskliwszém i bezinteressowném swém staraniu, z poświęceniem się bez przykładném, wyleczył mię zupełnie. Z rąk śmierci twoją szlachetną dłonią wyrwanemu, przebacz czcigodny Mężu, — iż bez względu na twoję skromność, poważam się wynurzyć ci publiczne uczucia, serca przepełnionego wdzięcznością, którą zachowam aż do skonu.

Józef Szulc.

Wiadomosci zagraniczne

— *Frankfort n. M.* 23 *Stycznia* —

Czytamy w tutejszym dzienniku następujący artykuł.

Wszystkie państwa związku niemieckiego, złożyły się na wzniesienie ważnych robót, które zasłaniać będą południowo-zachodnie granice Niemiec przeciw wszelkiéj prawdopodobnéj napaści; nawet wśród ostréj pory roku, czynnie postępują prace około obwarowania Rastadt i Ulm.

Duch narodowy i zgoda, które ożywiają władców i ludy związku niemieckiego objawiły się w sposób nie dwuznaczny.

Od téj chwili władcy i ludy Germanii połączyły się bez względu na różnicę wyznań, dla dokończenia katedry kolońskiéj, a bez względu na różnicę opinii politycznych, dla zbudowania dwóch nowych twierdz związku.

W chwili w któréj przedsiewzięcia przemysłowe doszły swego najwyższego punktu, kiedy związek celny niemiecki więcéj niż kiedykolwiek zajęty jest swojemi interesami handlowemi, kiedy ogromne sieci kolei żelaznych w Austryi, biorą w kontrybucyę, wszystkie źródła i wszystkie siły, któremi ta monarchia rozporządzać może, obok tego wszystkiego dokończa się budowa świętego domu', przerwana przez reformacyę, i wznoszą się dwie fortece, mające zabezpieczyć przyszłość Niemiec.

Podług naszego zdania jest to szczęśliwa wróżba dla związku i zgody władców i ludów niemieckich, że prace tak różnorodne i różne swojem przeznaczeniem tak jednocześnie postępują. Któż nie wie, że reformacya wielce za-

cnwiała ducha narodowego w Niemczech? katedra kolońska, której budowa prowadzoną jest daléj pod opieką monarchy protestanckiego, jest dowodem najpewniejszym, że na przyszłość narodowość niemiecka nie będzie miała powodu obawiania się usterek religijnych, i że twierdze Rastadt i Ulm będą twierdzami związku niemieckiego.

Tym sposobem w kilka lat system jeneralny obrony związku niemieckiego ukończony zostanie przez zbudowanie tych dwóch twierdz związkowych; nie potrzeba zwracać uwagi, że ten system obrony jest skompletowany przez fortece każdego osobnego państwa związku.

Twierdze związkowe Rastadt i Ulm głównie przeznaczone są bronić Wirtemberg i Wielkie księstwa Baden i Hessen; tém bardziéj przeto pocieszającém jest widzieć że władcy niemiec nie wachali się ani na chwile w swoim patryotyzmie, z przeznaczeniem na te wielkie prace znacznych summ, których każde państwo z większą korzyścią swoją mogło było użyć na przedsięwzięcia przemysłowe w interesie własnych ziem swoich. Ale od rzeki Elster aż do Dunaju jednogłośnie wszyscy uznają, że potrzeba podług przyjętego poprzednio postanowienia w tym względzie bronić państwa związkowe twierdzami, i ten zapał nie ostudzi się ani na chwilę, chociaż żyjemy w czasie pokoju, chociaż Francya powróciła do rady europejskiéj, chociaż rząd tego kraju coraz bardziéj usiłuje oprzeć się na zasadach konserwacyjnych i utrzymuje z Niemcami najprzyjaźniejsze stosunki. Monarchowie i ludy niemieckie myślą o przyszłości, chcą oni szczerze pokoju, czego świadkiem są liczne przedsięwzięcia przemysłowe, które nie mogłyby pomyślnie postępować w czasie wojny; ale niechcą oni ufać zanadto w utrzymanie pokoju, chcą być przygotowanemi na wszelkie przypadki, nie poprzestając na używaniu w pokoju teraźniejszości, sięgają oni daléj swoim wzrokiem i pragną, aby Niemcy były zgodnemi, silnemi i zbrojnemi w dniach wątpliwych i niepewnych.

Część Literacka.

Hilarego Meciszewskiego,

Uwag o teatrze Krakowskim ciąg dalszy.

(*Patrz Nra* 19, 21, 22, 25, 26, 27, 28 *i* 29 *Gazety Krak.*)

W rozbiorze pierwszego pytania powiedziałem, że wszędzie, gdzie tak jak u nas, *poprawa smaku większości widzów teatralnych powinna być głównem zadaniem bytu sceny*, interes sztuki nie zgodzi się nigdy z interesem entrepryzy, a że to co powiedziałem jest prawdą, dowodzi tego najlepiéj stan widowisk teatralnych pod entrepryzą *p. Chełchowskiego.* Nie można zaprzeczyć, że *p. Chełchowski,* podjął się entrepryzy teatru w Krakowie, w trudnych ze wszech miar okolicznościach, dla sztuki równie jak i dla niego; że entrepryzętę przyjął pod warunkami, przyjąć pod jakiemiby jéj może nikt drugi nie zdecydował się; że towarzystwo artystów jakie zebrał, jakie scenie Krakowskiéj przyswoił, i jakie przez lat 2 szczęśliwie utrzymać umiał, jest nader pożądanym dla sceny polskiéj nabytkiem; choćby tylko dla tego, że się w nim znajduje kilka talentów najpiękniejsze rokujących nadzieje. Ale wszystkie te zasługi, które mu chętnie przyznaję, dają mu tylko prawo do względów rządu, do życzliwości wreszcie i pomocy publiczności; ale mu nie dają prawa do mniemania, że zrobił wszystko, co mu zrobić wypadało — i że mu nic więcéj do zrobienia nie pozostaje; a tem mniéj dają mu prawa, do założenia rąk na krzyż, lub obliczania tylko niemi gotowych z widowisk wpływów.

Ze rząd krajowy uwzględnił straty i zasługi jego, odebrał tego *p. Chełchowski* najlepszy dowód, gdy w miejsce subwencyi przez dawne entrepryzy pobieranéj, oddanym mu został w użytek teatr nowy z potrzebnym do tego inwentarzem; że i publiczność umiała ocenić jego starania, odebrał tego najlepszy dowód, że abonament lóż wszystkich został przez nią rozebrany, tudzież, że parter zawsze jest napełniony. Nie może przeto *p. Chełchowski* użalać się, iżby rząd i publiczność obojętnemi byli na jego powodzenie: czyli zaś rząd i publiczność nie mają prawa do użalenia się, iż *p. Chełchowski* obojętnym jest na to, czego źródło chciał *pierwszy* w teatrze ustalić, i czego zwykle *druga* w takich miejscach szuka? jest to pytanie, które w interesie stron obu gruntownie rozebrać wypada.

Wszystko nieledwie, na co się w teatrze od dnia 1go Stycznia r. b. patrzymy, dowodzi, że *p. Chełchowski* w mniemaniu zapewne, ze zrobił wszystko co mu zrobić wypadało, założył w istocie ręce na krzyż, a przynajmniéj, że je schował do kieszeni. Programat, jaki w dniu otwarcia nowego teatru obwieścił publiczności tutejszéj w przemowie swojéj do niéj; daje najlepszą miarę sposobu jego widzenia w tym względzie, i w sposób ten widzenia, tém więcéj wierzyć mi wypada, że programat ten do dziś dnia przynajmniéj, wiernie jest przez *p. Chełchowskiego* wykonywany. *P. Chełchowski* powiedział wówczas publiczności „O własnych siłach, bez pomocy znikąd, przetrwałem dwa lata w miejscu, od uczęszczania „którego odstraszały cię szanowna publiczności, „niewygoda, zimno i tysiąc innych przyczyn. Dzisiaj gdy staraniem opiekuńczego rządu, wzniesioną jest nowa świątynia dla sceny; gdy utrzymywany nadzieją, że ją kiedyś z uczniami memi zamieszkam, przebyłem cierpliwie w dawnym „teatrze dwa wieki! i téj nadziei poświęciłem nie

„ mało, dzisiaj szanowna publiczności *przyszłość* „ *sceny tutejszéj od ciebie wyłącznie zależy.*“ Czyli mówiąc innemi słowy *p. Chełchowski* oświadczył wtedy publiczności Krakowskiéj: „Rząd „ krajowy moi panowie! zrobił swoje, bo wam „ wystawił teatr; ja zrobiłem również swoje, bo „ po dwóch latach poniewierki, widzicie mnie nakoniec w tém miejscu; do was teraz panowie! „ należy zrobić wasze, to jest, chodzić i płacić, „ a jeżeli chodzić i płacić będziecie, przyszłość „ sceny, czyli, co na jedno wychodzi, przyszłość „ entrepryzy teatru, ustaloną zostanie.“

Może się mylę, ale mi się tak zdaje, że gdyby publiczność do któréj *p. Chełchowski* miał wówczas powyższą przemowę zapytaną była o zdanie, *p. Chełchowski* przekonałby się dość rychło, że się w swych założeniach pomylił. Jakkolwiek bowiem wstęp powyższéj apostrofy może być i jest prawdziwy, tak reszta, a zwłaszcza też konkluzya, mijają się z prawdą daleko. Rząd zrobił swoje, to prawda, bo wystawił gmach nowy, wygodny, zaopatrzył go w wszystkie potrzeby i w użytek *p. Chełchowskiemu* oddał; lecz i publiczność zrobiła równie wszystko, co tylko zrobić była w stanie, gdy idąc w pomoc życzliwym chęciom Rządu dla sceny ojczystéj, chcąc wreszcie dać *p. Chełchowskiemu* dowód swojéj przychylności, rozebrała abonament lóż prawie wszystkich, i na parter licznie uczęszcza; czyli jednak *p. Chełchowski* zrobił swoje? czyli zasługa, że wytrwał dwa lata w dawnym teatrze, jest tak wielką żeby go miała uwalniać od obowiązków dzisiejszych? czyli samem zajęciem nowego teatru w użytek i wprowadzeniem się do niego, może się uważać za stojącego u mety starań i powinności swoich? są to pytania na które wszystkie *negative* odpowiedzieć muszę.

Pan Chełchowski w stósunku tego co w Krakowie było, co zastał i do czegośmy przywykli; zrobił przyznaję dość wiele; w stósunku jednak tego co zrobić może, co nawet zrobić powinien, i czego wymagać Rząd równie jak i publiczność mają od niego prawo, zrobił bardzo mało. Nie dość jest zgromadzić artystów, choćby byli obdarzeni największemi zdolnościami, trzeba jeszcze dowieść, że się tych zdolności użyć umie; że się ma szczery zamiar doskonalić je i kształcić, a talentu artysty dramatycznego używa się przyzwoicie, i talent ten kształci się, jeżli mu nastręczoną bywa sposobność ćwiczenia się w oddawaniu ról i charakterów, jego zdolnościom odpowiednich; i przeciwnie; talent ten poniża się i wystawionym jest na poniewierkę, jeżeli artysta zmuszony jest występywać kolejno w niewłaściwych dla siebie rolach, jeżeli dziś grający *Boratyńskiego,* jutro błaznować musi w roli organisty, lub tym podobnych karykatur. Nie dość jest, w starym teatrze przetrwać dwa lata w nadziei, że się do nowego dostanie i nie dość jest wprowadzić się nareszcie do niego; trzeba jeszcze w tym nowym teatrze mieć jeżeli nie zupełnie nowy, to przynajmniéj wyborowy repertoar, nowe dekoracye, nową a przynajmniéj przyzwoitą garderobę, jednémsłowem trzeba dać dowód, że się myślało o wystąpieniu odpowiedniem świeżości teatru, a tém samem o zabawie publiczności; nie dość jest nakoniec na drodze abonamentu położyć że tak powiem areszt na oświeceńszą klassę publiczności i zapewnić sobie jéj obecność w teatrze na cztery miesiące, trzeba jeszcze ażeby każdy spektakl był dowodem, że się dba o jéj i parteru zadowolnienie, bo parter chociaż nie abonowany, na jednéj z lożami stoi wysokości i w obec napełnionych tych ostatnich, nigdy pustym nie będzie; — trzeba więc powtarzam przekonać te loże i ten parter, że przy ustanowieniu repertoaru, przy wystawie sztuk, przy tysiącznych zresztą i niedoliczonych szczegółach, myślało się i myśli o nich ciągle, że ich poklask, ich uśmiech, ich nareszcie łzę cichą, przekłada się nad poklaski i głośną wesołość galeryi, że zresztą, że tu użyję tego porównania; przy zastawie stołu, miało się wzgląd i to wielki na smak i do wytworniejszéj strawy przywykłe podniebienie tych stołowników, którzy przy nim pożywać najpierwsze mają prawo; choćby tylko dla tego, że go zakupili wyliczoną naprzód czteromiesięczną zapłatą. *Pan Chełchowski* albowiem nie powinien nigdy spuszczać z uwagi, że wprawdzie wziął w entrepryzę przywiléj dawania widowisk scenicznych w Krakowie, lecz że mu nikt nie puszczał w entrepryzę tutejszéj publiczności; że on *musi* dawać widowiska, bo to jest jego obowiązkiem; publiczność jednak *nie musi* koniecznie chodzić do teatru, bo jéj do tego nie przyniewoli nawet opłacony abonament, jeżeli w dodatku do niego będzie przymuszoną marnować czas na darmo, nie znajdując w teatrze zabawy, za którą się ubiega. Jeśli więc zamiast zabawy, treść równie sztuk jak i ich wystawa, niedostatki wreszcie gry artystów, ciągle ją gorszyć będą, opuści teatr, darnje abonament i żadne późniéj usiłowania *p. Chełchowskiego* więcéj jéj do niego nie zwabią; przeciwnie zaś jeżeli publiczność znajdzie w teatrze miłe wytchnienie, zajmującą rozrywkę; jeżeli w każdym afiszu w każdéj wystawie *p. Chełchowskiego* spostrzeże, że *p. Chełchowski* myśli o niéj że usiłuje dogodzić jéj wymaganiom; że jednėm słowem, robi co może, by ją zadowolnić; wtedy pobłaży wielu rzeczom przez wzgląd na niemowlęcy stan sceny i entrepryzy; wtedy obudzi się w niéj szlachetny zapał, niesienia pomocy obydwom i wtedy teatr stanie się dla niéj najmilszą z rozrywek, będzie się za nim ubiegać, za nim tęsknić, o niego dopominać.

Nie od publiczności więc jak to *p. Chełchowski* przy otwarciu teatru powiedział, ale od *niego samego* zależy przyszłość teatru w Krakowie, a przynajmniéj zależy dopóty, dopóki teatr ten jest w jego entrepryzie; i gdy interes równie nas wszystkich jak i *p. Chełchowskiego*, jednakoby na tém skorzystał, gdyby *p. Chełchowski* uwierzył w tę prawdę i przejął się nią jak należy, uczynię ją zadaniem dalszych uwag moich i mam nadzieję, że go o niéj tak łatwo przekonam, że mu jéj tak nieomylnie dowiodę; jak łatwo i nieo-

mylnie w jeometryi dowieść można, ze dwie linie biegnące obok siebie równolegle, nie zejdą się nigdy z sobą.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 4 do dnia 6 Lutego.

Socitzer Józef, Lubowiecka Delfina ob., Dobrzelewska Adela, Ostrzeszewicz ob., z Galicyi; — Wodzicki Franciszek hr., Stradomski Roch ob., Borkowski Walenty ob., Wodzicka Zofia hr., Mieroszewski August ob., Malinowski Michał, Paszkiewicz Julianna ob., Kotkowski Seweryn ob., Majewski Wilchelm-Gołębiowski Łukasz, z Polski, — Giezegut Ferdynand ob., Piątkowki Wincenty ob., Oraczewski Onufry ob.. Marciszewska ob., Klziński Juliusz ob., z Galicyi

Wyjechali z Krakowa.

Bobrowski Napoleon ob.. Martens August, Szwejkowska Aniela ob., Niemojewski Adolf ob., Alexandrowicz Stanisław hr., Bobrowski Napoleon ob., do Polski; — Drzymało ob,, do Pruss; — Lewartowski Bernard, Dąbrowska Emilia, Guera Alexander dyr. sztucz. jeźdców z truppą., do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

MY PREZES I SENATOROWIE

Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Wiadomo czynimy, iż Trybunał wydał wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w domu władz sądowych na Audyencyi publicznéj Trybunału W. M. Krakowa i jego Okręgu dnia czwartego Lutego 1843

Obecni:

W Wydziale II.

Pareński Sędzia Prezydujący.
Brzeziński. } Sędziowie.
Rogalski
Librowski pisarz.
(podp.) *Pareński Librowski.*

W skutek wyniesionéj na dniu dzisiejszym przez Wolfa Künstler prośby o ogłoszenie upadłości handlu Süsmana Wolfa Treffer pod L. 68 na Kazimierzu exystującego, a to z powodu niewypłacalności wexlów, Trybunał zważywszy, iż gdy Wolf Künstler pokładanemi dwoma protestami na dniu 7 Listopada 1842 r. przez notaryusza Franciszka Xawerego Placera sporządzonemi udowadnia, odmówienia przez Süsmana Wolfa Treffer wypłaty należytości do dwóch wexlów, a mianowicie do wexlu dnia 21 Kwietnia 1842 r. talarów trzysta na rzecz handlu Hess Ruben et comp. i do wexlu z dnia 24go Kwietnia 1842 r. talarów 61 gr. sr. 8 na rzecz handlu S. M. Friedcheim przypadających; zważywszy iż stósownie do art. 1 kodexu handlowego ks. III. każdy handel prowadzący a płacić ustający jest w stanie upadłości; przeto Trybunał handel Süsmana Wolfa Treffer za upadły ogłasza przy oznaczeniu terminu powyższéj upadłości z dniem 7 Listopada 1842 roku a następnie w myśl art. 15 k. h. ks. III. przyłożenie pieczęci na powyższym handlu poleca stósownie zaś do art. 18 t. k. z grona swego sędziego Rogalskiego na kommissarza upadłości wyznacza, przy ustanowieniu kuratorami PP. Adama Gołęberskiego adwokata i Juliusza Augusta John kupca i O. M. Krakowa, wreszcie stósownie do art. 19 t. k. i c. dyrekcya policyi o dodanie straży upadłemu zawezwać, i wyrok niniejszy według art. 21 t. k. i c. ogłosić postanawia, wpis wiłości złp. 20 wymierza, który przez Wolfa Künstler złożonym być ma.

Osądzono w pierwszéj Instancyi, z tymczasową exekucyą bez kaucyi.

(podpisano) *Pareński, Librowski*

Zalecamy i rozkazujemy etc. etc. (podpisano) *J. Pareński, Librowski.*

Za zgodność niniejszego odpisu z oryginalnym wyrokiem w aktach Trybunału pozostałym świadczy.

Pisarz Trybunału W. M. Krakowa
(1r.) i J. Okręgu. *Librowski.*

NOTARYUSZ PUBLICZNY.

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości iż na drodze dobrowolnéj sprzedaży, puszczonemi będą na licytacyą publiczną towary jedwabne łokciowe, materye na płaszcze damskie, towary wełniane i bawełniane, chustki, szale, dywany, korty. galanterye, i t. p. w Krakowie w domu Nro. 18 w rynku głównym, w dniu 13 i następnych Lutego r. b.

Kraków d. 6 Lutego 1843 r.

(1r.) Franciszek Xawery *Placer.*